



Sygn. akt I UK 95/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania S. A.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 1 marca 2016 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 13 listopada 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 13 listopada 2014 r. oddalił apelację S. A. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 9 października 2013 r. oddalającego odwołanie od decyzji Zakładu

Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 lutego 2013 r. odmawiającej przyznania wnioskodawcy prawa do emerytury.

W sprawie tej ustalono, że wnioskodawca od 18 września 1972 r. do 30 czerwca 1992 r. był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy w Wojskowych Zakładach [...] na stanowiskach elektromechanika przez pierwsze 3 miesiące, a następnie zestrzajacza urządzeń elektronicznych oraz mistrza. W okresie od 10 listopada 1978 r. do 31 grudnia 1981 r. wnioskodawca wykonywał „prace dozoru technicznego”. Praca wnioskodawcy polegała na zdemontowaniu urządzenia, wylutowaniu elementów, wymyciu w rozpuszczalniku i benzynie, przekazaniu części metalowych do malarni, zdemontowaniu pozostałych części i rozbudowaniu, następnie na wymianie kondensatorów, styków przekaźników i ponownym zmontowaniu urządzenia i jego uruchomieniu i zestrojeniu. Sądy obu instancji uznały, że czynności wykonywane przez wnioskodawcę w ramach obowiązków pracowniczych miały różny charakter i nie sprowadzały się tylko i wyłącznie do lutowania, co w konsekwencji nie dawało podstaw do stwierdzenia, że wykonywał on pracę w warunkach szczególnych stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Czynności lutowania zajmowały wnioskodawcy nie więcej niż 6 godzin, ale wykonywał też inne czynności „związane z procesem produkcji”, tyle że ich udział „był nieproporcjonalnie wysoki”, co przekreślało możliwość ich uznania za prace wykonywane w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Nawet potencjalne uznanie za pracę szczególną „kontroli międzyoperacyjnej na fali produkcyjnej” nie wpływało na uzyskanie spornych uprawnień. W konsekwencji wnioskodawca nie spełnił spornej przesłanki wymaganej do uzyskania wcześniejszej emerytury, a mianowicie nie wykazał 15-letniego okresu pracy wykonywanej w warunkach szczególnych. Sąd Apelacyjny argumentował, że z akt osobowych wnioskodawcy i „ogólnego” świadectwa pracy wynikało, że zajmował on trzy różne stanowiska pracy - elektromechanika, zestrzajacza urządzeń elektronicznych oraz mistrza, podkreślając, że takie świadectwo pracy jest dokumentem prywatnym i Sąd nie był związany jego treścią. Samo pobieranie przez wnioskodawcę w spornych okresach „dodatku” nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż wszelkie przywileje branżowe wynikają z układów

zbiorowych pracy, innych porozumień zbiorowych, a także z regulaminów i statutów określających prawa i obowiązki stron stosunku pracy.

W skardze kasacyjnej ubezpieczony zarzucił naruszenie: 1/ art. 32 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 748 ze zm.) w związku z § 2 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytur i rent inwalidzkich dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r. Nr 8, poz. 43 ze zm., powoływanego dalej jako rozporządzenie RM z 7 lutego 1983 r.) przez błędną wykładnię i uznanie, że praca wnioskodawcy świadczona na zajmowanych kolejno stanowiskach: elektromechanika, zestrzajacza urządzeń elektronicznych i mistrza, nie może być uznana za pracę w szczególnych warunkach. Tymczasem polegała ona na lutowaniu płyt, blach, przewodów ołowianych oraz metali nieżelaznych (wykaz A, dział III, poz. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.), a wszystkie czynności, które wykonywał ubezpieczony w trakcie swojej pracy były czynnościami stanowiącymi integralną część (immanentną cechę) większej całości dającej się zakwalifikować pod wskazaną wyżej pozycję, 2/ art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 554¹ § 1 k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozważenie zarzutu apelacyjnego, że ubezpieczony w okresie od 10 listopada 1978 r. do 31 grudnia 1981 r. świadczył pracę w szczególnych warunkach w postaci kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozoru inżynieryjno-technicznym na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie (wykaz A, dział XIV, poz. 24, rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.).

W ocenie skarżącego, za przyjęciem skargi do rozpoznania przemawiała jej oczywista zasadność wobec rażącego uznania przez Sąd Apelacyjny, że „czynności przygotowawcze, kończące, immanentnie związane z wykonywaniem całego zadania świadczonego w ramach pracy mającej szkodliwy wpływ na zdrowie skarżącego nie stanowiły całości dającej się zakwalifikować pod pozycję załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.”.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zgodnie z żądaniem ubezpieczonego wraz z zasądzeniem kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za wszystkie instancje według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna zawierała usprawiedliwione podstawy, ponieważ zaskarżony wyrok zapadł przedwcześnie bez należytego rozpoznania sprawy w granicach apelacji ubezpieczonego (art. 378 § 1 k.p.c.), który konsekwentnie utrzymywał, że stale świadczył prace szkodliwe „w jednej dużej hali produkcyjnej, w której panowało wysokie stężenie substancji szkodliwych dla zdrowia, które znacznie przekraczało najwyższe normy”. Tego zakresu apelacyjnego zaskarżenia nie rozeznał Sąd drugiej instancji, który ograniczył się do przedstawienia licznych tez orzeczeń Sądu Najwyższego, które nie zawsze pozostawały w związku z przedmiotem apelacyjnego i kasacyjnego zaskarżenia, w celu wykazania z góry założonej, ale niewyjaśnionej tezy, jakoby ubezpieczony nie wykonywał stale i pełnym wymiarze czasu pracy prac „polegających na lutowaniu płyt, blach i przewodów ołowianych oraz metali nieżelaznych”, wymienionych w Wykazie A działu III, poz. 83 załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. W szczególności Sąd drugiej instancji, nie określił, jakie to konkretnie „inne czynności”, które miały mieć bliżej nieokreślony „różny charakter” wykonywane w spornych okresach przez ubezpieczonego, nie były immanentnie związane ze szkodliwym procesem lutowania lub nadzorowania takich szkodliwych czynności naprawczych przez jego podwładnych w ramach tego samego „cyklu produkcyjnego”. Konkretnie rzecz nazywając, Sąd ten nie wykazał, że skarżący na takich stanowiskach pracy, jak: elektromechanik, zestrzajacz urządzeń elektronicznych lub mistrz, nie wykonywał szkodliwych prac przy lutowaniu, które zabierały mu co najmniej 6 godzin na dobę. Ponadto Sąd drugiej instancji nie

rozeznał stanowczo ani przekonująco charakteru pracy ubezpieczonego „polegającej na kontroli międzyoperacyjnej na hali produkcyjnej w Wojskowych Zakładach”, w której - według skarżącego - miały panować „wysokie stężenie substancji szkodliwych dla zdrowia, które znacznie przekraczało najwyższe normy”. W tym zakresie Sąd drugiej instancji ewidentnie przedwcześnie uznał, że „nawet kwalifikacja tego okresu jako pracy w szczególnych warunkach nie wpływa na uzyskanie przez wnioskodawcę uprawnienia do nabycia wcześniejszej emerytury”, ponieważ taki potencjalny okres „ponad 3 - letniego wykonywania - wobec wymaganego okresu co najmniej 15 lat - nie jest wystarczający do uzyskania świadczenia emerytalnego”. Tymczasem już potencjalna możliwość kwalifikowania szczególnego zatrudnienia „międzyoperacyjnej kontroli” prac szkodliwych wykonywanych w hali produkcyjnej, w której miały panować szkodliwe warunki pracy, tym bardziej mogła przemawiać za uznaniem szczególnego charakteru prac „wykonawczych” w procesie lutowania świadczonych w szkodliwym środowisku pracy. Nieprzekonujący jest argument Sądu drugiej instancji, że świadectwo pracy w szczególnych warunkach było niewiarygodne tylko dlatego, że wystawił je likwidator, który - według skarżącego - z tytułu sprawowania przez kilkanaście lat funkcji dyrektora technicznego, a następnie dyrektora naczelnego likwidowanych zakładów znał „specyfikę produkcji na wydziale produkcyjnym”.

Takie niewyjaśnione okoliczności świadczyły o tym, że sprawa nie została należycie wyjaśniona w stopniu wymaganym do prawidłowego orzekania, przeto Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c.